

21/02/2023 10:20 | Zamieścił: Dorota Mądral, Autor: Agnieszka Bogucka

„Jacek” wrócił na wieżę!



Autor:

Adam Krasuski

„Zszedł” na ziemię po dwóch dekadach trwania na ratuszowej wieży. Na jego powrót Siedlce czekały ponad rok.

Ważący ponad 600 kg pomnik Atlasa, potocznie zwany „Jackiem”, został zdjęty ze szczytu budynku we wrześniu 2021 r. Przez wiele miesięcy w toruńskiej pracowni konserwatorskiej był poddawany zabiegom renowacyjnym, m.in. usunięciu z powierzchni metalu zanieczyszczeń i rdzy, zabezpieczeniu przed korozją, pozłoceniu powierzchni kuli oraz wykonaniu podbudowy ze stali kwasoodpornej.

Ozłocili Jacka

– Trzeba było naprawić rozszczelnienia całej figury, a także odnowić złocenie. To łączyło się też z oczyszczeniem całej kuli do żywego metalu, później położenie gruntu i nałożenie złota płatkowego – tłumaczy Krzysztof Chaberski, wicedyrektor Muzeum Regionalnego w Siedlcach (instytucja samorządu Mazowsza). – Miejmy nadzieję że będzie cieszyła naszych mieszkańców przez co najmniej 20 lat. Ostatni remont został przeprowadzony po upływie takiego właśnie czasu, więc liczymy na to, że przeprowadzone w ub.r. prace wystarczą na co najmniej taki sam okres – dodaje.

Ale co to za Jacek?

Murowany gmach, w którym swoją siedzibę mają władze miasta, zbudowany został w połowie XVIII w. z fundacji księżnej Aleksandry Ogińskiej. Jego wieżę wieńczy figura Atlasa dźwigającego kulę globu ziemskiego. Mieszkańcy Siedlec nazywają posąg Jackiem, a z czasem ratusz przejął tę zwyczajową nazwę. Skąd się wzięła? Wiąże się z legendą o młodym, niezwykle silnym kowalu o tym samym imieniu.

Pewnego razu zdarzył się wypadek. Odpadło koło od karety, którą podróżowała księżna Ogińska. Działo się to na trakcie wiodącym do miasta. Wezwany Jacek, ująwszy jedną ręką za oś pochylonej karety, podniósł ją bez wysiłku, a drugą ręką założył zreperowane koło. Zachwycona księżna zaproponowała mu służbę w pałacu.

Zakaz powrotu

Wkrótce w Siedlcach zaczął powstawać nowy ratusz i młody kowal znalazł zajęcie na placu budowy. Któregoś dnia wdał się w bójkę z jednym z majstrów i zrzucił go z rusztowania – wypadek był śmiertelny. Oburzeni mieszkańcy żądali dla sprawcy surowej kary. Jednak Jacek, wciąż będący ulubieńcem księżnej, nie zapłacił głową za swą zbrodnię. Został jedynie wygnany z miasta z dożywotnim zakazem powrotu.

A jednak wrócił!

Jego powrót na ratuszową wieżę był kilkakrotnie przekładany ze względu na pogodę. 21 stycznia w końcu wrócił na swoje miejsce. Renowacja kosztowała 165 tys. zł, a pieniądze pochodziły z budżetu Samorządu Województwa Mazowieckiego.

UWAGA

Informacje opublikowane przed 1 stycznia 2021 r. dostępne są na stronie archiwum.mazovia.pl